

czas. 13461/11/1131

Wiadomości Finansowe

BIULETYN INFORMACYJNY

dla Spraw Finansowych i Gospodarczych

WYCHODZI JAKO RĘKOPIS DWA RAZY W TYGODNIU

WYDAWNICTWA ROK XI

Nr. 1131

13.IV.1937 r.

TREŚĆ

Groźna pogłoska	Str. 1
Rzekoma rewaloryzacja dolara i zniżka franka	" 2
Kryzys złota	" 4
Niemiecki plan czteroletni i przedsiębiorczość prywatna	" 6
Oryginalna pożyczka we Włoszech	" 7
Bilanse banków włoskich za 1936 r.	" 8
Międzynarodowa polityka walutowa	" 9
Polityka handlowa Stanów Zjedn.	" 10
Gospodarka dewizowa w Niemczech	" 12

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

„AJENCJA WSCHODNIA“ Sp. z o. o.

Warszawa, Nowy Świat 16

tel. 244-62, 221-17

Wydobycie światowe złota wciąż wzrasta i, być może, będzie rzeczą trudną utrzymać stałą jego cenę nieskończenie.

The Economist
z dnia 10 kwietnia

Opinie o „Wiadomościach Finansowych“

Wice-Premier i Minister Skarbu, Inż. Eugenjusz Kwiatkowski:

„Wiadomości finansowe“, porywające do cenne
i wszechstronne informacje z dziedziny finansowej państwa
i miasta, zasługują na uwagę i hołd gospodarzy i obywateli.
Zawierają one informacje o: kupie, sprzedaży, kursach
cennych i aktualnych wahań. Stąd „Wiadomości finansowe“ przez pewien czas, czyni
je niezbędnymi na rynku.

Ernst Krawczyk.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego

B. Minister Przemysłu i Handlu Dr. Roman Górecki:

Atakując tych dzielników wydawniczych i innych, jakie od
ostatniego czasu następują na terytorium państwa, nie
możemy zapomnieć o ich istnieniu, tak jak o organie,
jakim są „Wiadomości finansowe“. — Organ ten spełnia
bardzo przydatną rolę informacyjną dla tych osób, które
chcą wiedzieć o stanie rynku i o innych sprawach
gospodarki a dla których znajomość opinii i poglądów
organów finansowych jest niezbędna.

Dr. Roman Górecki

G R O Ź N A P O G Ł O S K A

Niedawno postanowiły Sowiety wysłać do Stanów Zjedn. większą partię złota: niektórzy mówią 50 mil.dol., inni 190 mil. Rosja, która stała się wielkim producentem złota, pokrywa nim nie tylko swe zakupy maszyn, urządzeń fabrycznych i surowców w Ameryce, ale i uzyskane tam dewizy, ażeby spłacać swe zakupy gdzie indziej, zwłaszcza w Anglii. W Ameryce bowiem otrzymuje za złoto stałą cenę 35 dol. za uncję, z potrąceniem 1/4 proc. "handling charges". Ponieważ tym razem chodziło o duży transport, Sowiety zapytały się swych korespondentów nowojorskich, czy mogą liczyć przez pewien dłuższy okres czasu na niezmienną stawkę owych kosztów. Banki zwróciły się z zapytaniem do skarbu i Federal Reserve Board'u, które odpowiedziały, że nie zobowiązują się do utrzymania tej stawki dłużej niż 24 godzin. Ta odpowiedź wystarczyła, ażeby spowodować popłoch.

Banki nowojorskie zatelegrafowały do Londynu, że nie będą przyjmowały na przyszłość po stałej cenie złota na rachunek skarbu amerykańskiego i ... nawet zaliczek na złoto będące w drodze udzielać nie będą. Na londyńskim Metal Exchange wybuchła panika. Była chwila, że "złota sprzedawać nie można było". Komentowano powyższe zachowanie się banków amerykańskich tym, że rząd Stanów Zjedn. zamierza podnieść "ustawową" zawartość 888,67 mgr czystego złota w dolarze czyli dolara - zrewaloryzować. Zamiar ten rząd powziął rzekomo dla tego, że chce zahamować nieustanny dopływ złota, a także zwiększyć cen, albo nawet poziom cen obniżyć.

Podniesienie wartości dolara w stosunku do złota musiałoby, oczywiście, obniżyć wszystkie ceny, wyrażone w walucie dolarowej, o ile by na poziom tych cen nie działały inne czynniki, nie natury walutowej, w kierunku wzrostu. Ceny, istotnie, nie tylko na rynkach amerykańskich, lecz i pozostałych poczęły spadać. Spadły zwłaszcza silnie kursy akcji kopalń złota.

Popłoch był tak wielki, że zaciągnięto języka wprost w Białym Domu w Waszyngtonie. Prezydent Roosevelt i min. skarbu Morgenthau kategorycznie zaprzeczyli, jakoby rząd amerykański zamyslał dolara zrewaloryzować, czy też podwyższyć "handling charges" /koszty te nazywają się także "service fee"/.

The Economist z 10 kwietnia zdumiony jest, że w ogóle w tak niedorzeczną pogłoskę świat bodaj na chwilę uwierzył. Powiada on:

Wiadomo, że władze amerykańskie poważnie są zaniepokojone nieustannym dopływem złota, który niedawno został

8221/13/ 1546

silnie zwiększony wskutek znacznych transportów rosyjskich. Chwila zastanowienia jednak powinna była wystarczyć, aby wykazać niedorzeczność rozpowszechnionej pogłoski. Embargo na złoto albo obniżenie ceny złota, ustalonej przez skarb amerykański na poziomie 35 dol. za uncję mniej 1/4 proc. kosztów - byłoby storpedowaniem trójp porozumienia walutowego i podniesieniem wartości /zrewaloryzowaniem/ dolara w stosunku do funta, franka i innych walut.

Wprawdzie opinia amerykańska aprobuje alarmy urzędowe co do wewnętrzno-krajowej inflacji i wzmacniającej się groźby spekulacyjnego ożywienia, to jednak jest wątpliwym, czy tolerowała by nagłe obniżenie się funta poniżej dol. 4,86 za funt. Nie jest też prawdopodobnym, aby rząd brytyjski nagłe zgodził się na obniżenie ceny funta ze względu na związane z nią poważne interesy indyjskie i południowo-afrykańskie. Francja przecież także musiałaby wprowadzić w tym celu nową ustawę. Zresztą i władze amerykańskie mają 1 maja dopilnować wykonania przez member banks nowych przepisów, dotyczących uzupełnienia rezerv obowiązkowych, - czas więc i tam nie dojrzał do jakiegś radykalnej zmiany.

Ale - dodaje znamienne The Economist - wydobycie światowe złota wciąż wzrasta i, być może, będzie rzeczą trudną utrzymać stałą cenę bez końca.

Uwaga ta otwiera perspektywę na zagadnienie niezmierne ważne i aktualne: jak sparaliżować inflacyjne działanie wciąż wzrastającej na świecie ilości złota? Zagadnieniem tym zajmą się zapewne niebawem kraje, które zawarły trójp porozumienie walutowe, bo rozwiązanie trójp porozumienia łączy się najściślej ze sprawami walutowymi, nie tylko z poziomem cen.

..- ..- ..-

R Z E K O M A R E W A L O R Y Z A C J A D O L A R A

I Z N I Ż K A F R A N K A

Pogłoski o rowaloryzacji dolara /w środę 7 kwietnia/, o czym mówimy w innym artykule "Wiadomości Finansowych", wywołały zniżkę franka francuskiego w stosunku do innych walut, przede wszystkim, dolara i funta. Najsilniejsza zniżka wynikła w dn. 9 kwietnia na giełdach paryskiej i londyńskiej. Funt doszedł w Paryżu do fr. 110,12 /dolna granica ustawowa franka odpowiada kursowi około fr. 112/, dolara do fr. 22.45 /dolna ustawowa granica ok.fr. 22.95/.

Jeżeli jest rzeczą zrozumiałą, że podniósł się kurs dolara, to na pierwszy rzut oka niepojętym się wydaje wyżka - funta. Dolary Paryż kupował, ale - funty? Przecież i one powinny być się w stosunku do dolara obniżyć, a zatem wobec franka pozostać na niezmiennym poziomie.

Otóż, zaufanie do franka jest jeszcze bardzo słabe. Gdy Paryż wymieniał franki na dolary, Londyn nie wysłał wyzbywać się funtów. Zaufanie Anglików do ich waluty jest niewzruszone.

Inna przyczyna - to zakupy dolarów przez Paryż nie tylko bezpośrednio, lecz również pośrednio: zakupywano złoto w Łodynie, a więc, musiano w tym celu nabywać funty i to złoto wymieniano na dolary. Faktem bowiem jest, że New York ani na chwilę nie przestawał kupować złota po stałej cenie 35 dol. za uncję.

Jeszcze inna przyczyna to - operacje dewizowe sowieckie. Dolary, które Sowiety otrzymały za swe transporty złota w New Yorku, sprzedały one w Londynie /kupiły więc funty/ dla pokrycia swych zakupów w Anglii.

Wreszcie wspomnieć należy i o przyczynie tkwiącej w spekulacji walutą francuską. W ostatnich czasach spekulanci międzynarodowi liczyli na wzmocnienie franka i osłabienie funta /repatriacja francuskich kapitałów, wpłaty na pożyczkę Obrony, bliski termin przyjazdów na Wystawę/. "Pozycje" zatem za wyżkę franka w stosunku do funta były na giełdach duże. Gdy rozeszła się pogłoska o możliwej rewaloryzacji dolara, spekulanci zaczęli na gwałt "pokrywać się" t.j. sprzedawać franki i kupować funty.

Wszystkie jednak powyższe przyczyny posiadają znaczenie drugorzędne, "incydentalne". Najgłębszą przyczyną tak wielkiego popłochu był od dawna odczuwany i wciąż wzrastający niepokój wśród kół finansowych. Polegał on na tym, że ogromny wzrost produkcji złota i jego skoncentrowanie w Stanach Zjedn. i Anglii doprowadzić musi do ciężkiego przesilenia na rynku walutowym. Wskutek pewnego splotu przyczyn, dopływ złota działać musi zwykło na dolara i funta, zniżkowo zaś na franka, jeżeli chodzi o te 3 najważniejsze waluty światowe.

O sprawie tej mówimy w osobnym artykule "Wiadomości Finansowych".

Wspomnieć jeszcze wypada, że niektóre dzienniki londyńskie rozpuściły dodatkową plotkę, jakoby już przygotowywana była zmiana zasad trójp porozumienia walutowego. Według tej pogłoski, stosunek funta do dolara miałby zostać ustabilizowany na poziomie przedwojennym stałym dol. 4,866 za funt, frank francuski zaś miałby być obniżony do dolnej granicy ustawowej, t.j. do mniej więcej 112 fr. za funt i na tym poziomie ustabilizowany.

The Times z 9 kwietnia na podstawie zaczerpniętych u rządu wiadomości zaprzecza kategorycznie, aby zamierzano zmienić podstawę trójporozumienia. To samo czyni Financial Times.

Ze swej strony francuski minister finansów Vincent Auriol zaprzeczył również, aby w rozsiewanych pogłoskach było jakieś żdźbło prawdy.

... ..

K R Y Z Y S Z Ł O T A

Świat przeszedł kryzys gospodarczy: spadek produkcji, obrotów, zatrudnienia i cen. Jedynym triumfátorem podczas tego pięcioletniego, ciężkiego okresu, było - złoto. Obecnie, gdy kryzys gospodarczy należy do przeszłości: produkcja, obroty i zatrudnienie oraz ceny, zwłaszcza te ostatnie, wzrastają, nadszedł czas na pognębienie żółtego kruszcu. Kryzys złota się zbliża.

Gdy podczas przesilenia, wskutek niskich cen towarów, wartość złota odpowiednio wzrosła, produkcja jego została niesłychanie rozszerzona. W silnym tempie zwłaszcza zwiększyły swą produkcję Sowiety, które obecnie, pod względem ilości wydobywanego złota, zajęły drugie miejsce wśród producentów tego metalu zaraz po południowej Afryce. Według danych statystycznych, ogłoszonych przez Bank Rachunków Międzynarodowych i Union Corporation, wydobyto złota w okresie od 1928 roku do końca 1936 roku 24.112 mil.fr. franc. przedwojennych.

Cóż się z tym złotem stało?

Stwierdzono, że banki emisyjne i skarby trzech państw: Stanów Zjedn., W.Brytanii i Francji powiększyły swoje zapasy o 16.040 mil.fr.franc.przedwojennych, mianowicie z 36.465 mil. do 52.505 mil. Jeżeli zaś uwzględnić wszystkie banki emisyjne, to one wchłonęły złota wartości 19.754 mil.fr.franc.przedwojennych, a poza tym otrzymały z Dalekiego Wschodu i Egiptu 3.424 mil.fr.franc.

Te same źródła oszacowały, że tezauryzacja wyniosła w tym okresie 4.358 mil.fr.franc.przedwojennych, włączając w to złoto nagromadzone w funduszach wyrównawczych.

Tak więc, banki emisyjne /19.754 mil./ i tezauryzacja /4.358 mil./ zagarnęły całe wyprodukowane złoto /24.112 mil./

Widzieliśmy, że złoto koncentruje się tylko w kilku bankach emisyjnych. O ile jednak do niedawna dopływ złota widziany był chętnym okiem, jako środek do umocnienia ekspansji kredytowej, potrzebnej do zwalczania kryzysu i utrwalenia podstaw walutowych, to obecnie stan rzeczy się zmienił.

Złoto przypływa głównie do Stanów Zjedn., gdzie ono jest nie tylko zbyteczne, ale stanowi niebezpieczeństwo inflacji. Póki trwał kryzys, usiłowano ceny podnieść. Dzisiaj, gdy ceny gwałtownie wzrastają, należy je hamować. Dopływ złota, za które skarb amerykański płacił naturalnie dolarami, przyczyniał się do inflacji pieniężnej, a co za tym idzie, do wyższej cen. Obecnie, jak wiadomo, złoto jest przez skarb kupowane za dolary, które on uzyskuje z lokowania na wolnym rynku bonów skarbowych. Nie przyczynia się więc już to złoto do inflacji. Ale skarb, który chowa złoto w skarbcu, gdzie ono leży bezużytecznie, musi płacić odsetki od bonów. Zresztą, skarb potrzebuje zasobów rynku na cele inne, niż na bezużyteczny zakup złota.

W tych warunkach skarb amerykański rozważa środki do zahamowania dopływu złota. Temu ostatniemu więc grozi utrata największego rynku zbytu.

Inny rynek zbytu - metalowy rynek w Londynie - kupuje złoto. Ale co się stanie, gdy odpadnie rynek amerykański, widzieliśmy w tych dniach, kiedy banki nowojorskie odmówiły chwilowo /wskutek rozpuszczenia fałszywych pogłoszek/ przyjmowania transportów złota. Było ono wtedy "nie do sprzedania", choć to brzmi niewiarogodnie.

Zresztą, nie ulega wątpliwości, że rząd brytyjski musiałby chwycić się również środków energicznych, aby nie dopuścić do kraju złota, powodującego inflację.

Nieuniknionym następstwem tak wytworzonej sytuacji byłaby paniczna detezauryzacja złota i licytacja jego "in minus".

Ter kryzys złota wywołałby taką hauszę cen, że obecna wydawałaby się przy niej igraszką.

Jednocześnie wynikłyby takie skutki wtórne, jak ruina krajów produkujących złoto. The Times z 10 kwietnia opisuje panikę, która, jak donoszą depesze z Capetown, wybuchła na samą pogłoskę o rewaloryzacji dolara.

Środkami przeciw temu byłyby:

1. rewaloryzacja głównych walut, głównie zaś dolara, co zalecał niedawno prof. Sprague w swym przemówieniu w paryskim American Club;

2. otwarcie granic celnych przez kraje posiadające nadmiar złota dla krajów w złoto ubogich, ażeby wywołać eksport złota przy pomocy importu towarów;

3. podjęcie na wielką skalę operacyj kredytowych przez kraje obfitujące w złoto na rzecz krajów w złoto ubogich.

..- .- .-.

NIEMIECKI PLAN CZTEROLETNI
I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ PRYWATNA

Sprawa prywatnej przedsiębiorczości w związku z państwowym programem inwestycyjnym, jest żywotna wszędzie tam, gdzie państwo taki program podejmuje na wielką skalę. Kwestia ta wyłania się przeważnie w Niemczech, ale i u nas posiada pewne znaczenie.

Warto tedy posłuchać niemieckiego głosu miarodajnego o kwestii tej w Niemczech, gdzie inicjatywa publiczna, zdawałoby się zupełnie stłumiła prywatną.

Hamburski Wirtschafts Dienst z 9 kwietnia o sprawie tej pisze:

Nowy gospodarczy porządek rzeczy w Niemczech nie stanie się gospodarką państwową, która przedsiębiorców doprowadza do zubożenia. Przeciwnie, ich wartości osobiste i zdolności twórcze, które obejmują zarówno inicjatywę, jak i umiejętność kierownictwa, mają być rozwijane i zużytkowywane w pełni dla przeprowadzania celów gospodarczych. Urzeczywistnienie takiego właśnie porządku rzeczy było nieraz wskazywane przez czynniki miarodajne. Na stronę techniczną tej współpracy zwrócono szczególną uwagę podczas zjazdu z okazji jubileuszu hamburskiego Institut der Wirtschaftsprüfer.

Obowiązkiem państwa - mówił jeden z prelegentów - jest stworzenie warunków, w których powstawać mają nowe zakłady produkujące surowce. To zadanie państwa jest dla tego konieczne, że koszty produkcji wielu nowych surowców są jeszcze bardzo wysokie. Państwo winno tedy wybrać teren, odpowiedni ze względu na ogólny plan, zatrudnienie rąk roboczych i obronę kraju. Następnie, państwo winno zagwarantować pewne oprocentowanie i amortyzację kapitału oraz zbyt.

Co do finansowania przedsiębiorstw, to nie powinno ono być wyłącznie obowiązkiem państwa. Przedsiębiorca powinien w miarę możliwości finansować nowe przedsiębiorstwa własną gotówką, gdyż wtedy państwo ma pewność, że jest on zainteresowany w rozwoju i doskonaleniu fabryki oraz w obniżeniu kosztów produkcji. Takich właśnie przedsiębiorców państwo winno wybierać. Ale, oczywiście, trudno byłoby znaleźć takich, którzy mogliby dać całą gotówkę. Dlatego państwo musi udzielać im pomocy finansowej; nie znaczy to jednak, aby przedsiębiorczość prywatna została przez to z programu czteroletniego wyrugowana.

W powyższych wywodach "pro domo" przedsiębiorczości prywatnej nie jest jasnym, czy chodzi o kredyt zwrotny, czy też o bezzwrotną subwencję państwa.

... ..

O R Y G I N A L N A P O Ż Y C Z K A W E W Ł O S Z E C H

W państwie, gdzie gospodarka jest w pełni kierowana, jak n.p. w Niemczech, pieniądź jest obfity dzięki ciągłym emisjom pożyczek, uzyskiwane bowiem fundusze są niezwłocznie wydatkowane na pokrycie inwestycji. W niezamożnych Włoszech można obserwować to samo. Dzięki zaś istnieniu gospodarki przymusowej, udają się tam emisje, które nie są nawet do pomyślenia w krajach zamożniejszych, ale demokratycznych. Z dniem 31 marca upływa we Włoszech termin pięcioprocentowej pożyczki przymusowej, emitowanej dla sfinansowania kolonizacji Abisynii. Według słów rzymskiego korespondenta Economist'a /z 10 kwietnia/, jest to właściwie danina, nałożona na właścicieli domów i gruntów.

Od pożyczki tej wolne są domy i grunty, należące do związków publicznych oraz mające wartość poniżej 10 tys. lirów. Wartość nieruchomości jest szacowana po potrąceniu obciążeń hipotecznych.

Pożyczka jest niezmiernie pomysłowa i jej warunki warte przypomnienia.

Danina wynosi 5 proc. wartości domów i gruntów i uiszczona zostaje przez właścicieli wzamian za 5-proc. pożyczkę *al pari*, umarzalną w ciągu 25 lat.

A więc n.p. właściciel nieruchomości, oszacowanej na 2 mil. lirów, musi zapłacić daninę w kwocie 100.000 lirów /5 proc. od 2 mil. lirów/, wzamian zaś za wpłaconą

daninę otrzymuje 5-proc. obligacje 25-letnie w sumie nominalnej 100 lirów.

Otrzymuje on zatem rocznie tytułem odsetek 5 tys. lirów, a po 25 latach, lub wcześniej, o ile obligacje zostaną wylosowane, całą sumę z powrotem.

Ale właściciel poza jednorazową daniną musi płacić rocznie w ciągu 25 lat podatek w wysokości 0.35 % wartości nieruchomości, w danym więc przypadku 7 tys.lirów. W ten sposób zwraca on w postaci podatku otrzymane odsetki w kwocie 5 tys.lirów i ponad to dopłaca 2 tys.lirów. Innymi słowy, traci odsetki i poza tym wpłaca na umorzenie kapitału 2 tys. lirów w ciągu 25 lat, t.j. 50 tys. lirów.

Jeżeli posiadacz sprzeda swe obligacje, to traci na kursie, nie jest wszakże zwolniony z płacenia podatku.

Jeżeli płatnik nie ma gotówki, to może otrzymać ją w banku w wysokości 90% daniny na 5 proc. Może on także przelać subskrypcję /ale nie płacenie podatku/ na towarzystwo asekuracyjne, w którym się ubezpieczy na sumę i okres daniny, którą musi zapłacić.

Przypuszczano, że większość właścicieli zwróci się do banków o zaliczki. Tym czasem obfitość gotówki jest taka, że tylko najwięksi właściciele mający do płacenia duże sumy, zwracają się do banku, ogromna zaś większość płaci daninę własną gotówką. Dodać należy, że banki udzielające zaliczek czynią to z własnych zasobów i nie zwracają się o pomoc do banku emisyjnego.

... ..

B I L A N S E B A N K Ó W I T A L S K I C H

Z A 1 9 3 6 r.

Walne zgromadzenie Banca d'Italia zatwierdziło zamknięcie rachunkowe za 1936 rok wykazujące zysk brutto w wysokości 320 mil.lirów /w 1935 r. 337 mil./. Po potrąceniu kosztów i innych wydatków wynoszących 249 mil. pozostał czysty zysk w wysokości 71,2 mil. /w 1935 roku 100,86 mil./ Z tego zysku za okres czerwiec-grudzień będzie wypłacona 6-proc.dywidenda /w 1935 r. całoroczna dywidenda wyniosła 10%/.

W sprawozdaniu swym gubernator stwierdził, że układ walutowy między Ameryką, Anglią i Francją nie wpłynął na skonsolidowanie walut w innych państwach.

Uzdrowienie stosunków gospodarczych Italii wyraziło się: we wzroście wkładów, poprawie na rynku finansowym, zadowalającym rozwoju obrotów towarowych oraz ożywieniu ruchu turystycznego.

Ceny hurtowe i detaliczne ujawniły taksamo, jak w licznych innych krajach, tendencję zwykłą, którą wszakże przez kontrolę cen zdołano umiarkować. Ogólny obrót kasowy Banca d'Italia wyniósł w roku sprawozdawczym 594,13 mild.lirów. Obieg banknotów dosięgnął w końcu roku 16,53 mild., z czego na Afrykę Wschodnią przypadło 16,53 mild. Na dzień 20 marca b.r. ogólny obieg banknotów /wraz z Afryką Wschodnią/ wyniósł 15,87 mild.lirów. Pokrycie po ustawie dewaluacyjnej z października 1936 r. wyniosło w końcu roku 4,02 mil. z czego na złoto przypadło 3,96 mild.

Banca di Roma zamknął bilans 1936 r. czystym zyskiem w wysokości 9,77 mil.lirów /w 1935 roku 5,14 mil/. Dywidenda nie została wyznaczona, tak samo jak za 1935 rok. Sprawozdanie roczne zawiera szczegółowy opis roległych zadań, jakie instytucja spełniła w Abisynii. W licznych portach i ważniejszych punktach handlowych otworzono filie. Wkłady na rachunek bieżący i oszczędnościowe wzrosły o 317 mil. do 982,6 mil., suma wierzycieli dosięgła 2295,5 mil., dłużników 1012,4 mil. weksli zaś wraz z bonami skarbowymi 1471 mil. Kapitał akcyjny wynosi 200 mil.lirów.

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu rozpatrywano sprawę przejęcia Credito Adriatico.

... ..

MIĘDZYNARODOWA
POLITYKA WALUTOWA

Währung und Wirtschaft, organ berlińskiego Instytutu Walutowego, na powyższy temat pisze:

Punktem oparcia międzynarodowego rynku dewizowego od połowy 1935 roku była faktyczna stałość stosunku między dolarem, mającym stałą ilość złota, a wolnym w zasadzie funtem. Ta faktyczna stałość kursów w związku z polityką

angielskiego Wyównawczego Funduszu Walutowego wystarczyła aby ograniczyć ryzyko walutowe w normalnych tranzakcjach handlowych do znośnego minimum.

Zeszłoroczne dwa międzynarodowe układy walutowe wynikły z dążenia do przywrócenia jednolitego międzynarodowego systemu walutowego oraz zabezpieczenia w pokonywaniu ewentualnych trudności. Uważano powszechnie oba te układy za pierwszy krok do zrealizowania programu liberalniejszej polityki walutowej i handlowej.

Dziś, po półrocznym trwaniu tych układów walutowych stwierdzić trzeba, iż ich korzyść była stanowczo mniejsza, niż przypuszczały rządy, które je zawarły. Przede wszystkim relacje kursowe ustalone na podstawie tych układów utrzymać się prawdopodobnie nie dadzą. Przyszłość kursów walutowych nie jest dziś mniej niepewną niż była przed półrokiem. Jeden punkt wszakże został bezwzględnie osiągnięty: zrozumienie, że w obecnych warunkach ta niepewność jest rzeczą, której uniknąć się nie da.

Dotychczas nie udało się znaleźć planu walutowego, który by mógł być przyjęty przez trzy w grę wchodzące państwa, t.j. Amerykę, Anglię i Francję jako trwałe rozwiązanie problemu. Polityka walutowa Ameryki nie może odpowiadać potrzebom Anglii i Francji na stałe. Oba te kraje bowiem, każdy z różnych przyczyn, znajdują się w takim położeniu, że mogłyby się zgodzić na amerykański punkt widzenia, t.j. akceptować teraz system waluty złotej, tylko pod warunkiem, że Ameryka zgodziłaby się na przyznanie im pewnego "plusu dewaluacyjnego" w stosunku do dolara. W przeciwnym razie korzystny może być dla nich tylko taki system, który pod względem walutowo-politycznym pozostawia im wolną rękę.

..- ..- ..-

POLITYKA HANDLOWA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Hamburski Wirtschafts Dienst w artykule na powyższy temat pisze:

Amerykańskiej polityce handlowej, która do niedawna jeszcze powodowała zewnętrzną-gospodarczą izolację Stanów Zjedn., nowy kierunek nadał minister handlu, Cordell Hull. Ten kierunek ma na celu odbudowę stosunków gospodarczych z Europą na korzyść eksportu surowców amerykańskich

oraz zdobycie rynków reszty świata dla amerykańskiego eksportu przemysłowego na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Dotychczasowy rozwój polityki Hulla ujawnia dwa typy partnerów paktowych:

1. partnerów, których interesy eksportowe równoległe są z amerykańskimi, czyli takich, którym również potrzebne są otwarte rynki zbytu dla ich eksportu przemysłowego. Są to: Belgia, Finlandia, Holandia, Szwajcaria i Szwecja, a z pewnymi ograniczeniami także i Francja;

2. partnerzy eksportujący przeważnie surowce i artykuły żywnościowe, a dla których Stany Zjedn. stanowią ważny rynek o decydującym znaczeniu dla ich gospodarki eksportowej.

Istnieją wszakże dla Hulla dwie drupy "terytoriów problematycznych", z którymi dotychczas umowy nie zostały zawarte. Do pierwszej grupy należą kraje europejskie, jak Anglia, Italia i Niemcy, do drugiej grupy dominia brytyjskie /z wyjątkiem Kanady/ oraz Ameryka Południowa. Osobny problem stanowi Azja, w szczególności Japonia, której handel zagraniczny podobną przedstawia antytezę strukturalną, jak amerykański handel zagraniczny wobec europejskiego. Podobnie ma się rzecz z Chinami.

Co się tyczy europejskich grup problematycznych, to ich zdobycie dla polityki handlowej Hulla możliwe by było tylko przez otwarcie dla nich rynku amerykańskiego na warunkach, które na razie wydają się Hullowi niedopuszczalne. Tymczasem tylko na tych warunkach grupa ta mogłaby się zdecydować na wyrzeczenie się korzyści umów bilateralnych na rzecz klauzuli największego uprzywilejowania, którego żądają Stany Zjedn.

G O S P O D A R K A D E W I Z O W A

W N I E M C Z E C H

Dyrektor Banku Rzeszy, Reinal, wygłosił na powyższy temat odczyt, którego zasadnicze wywody brzmiały, jak następuje.

Zapłata importu towarów dokonywa się głównie drogą układów rozrachunkowych i płatniczych, zawartych z wszystkimi prawie krajami europejskimi i kilku krajami pozaeuropejskimi. Obok 27 takich układów /clearingowych/ istnieje jeszcze grupa krajów, z którymi obrót towarowy odbywa się zasadniczo w efektywnych dewizach.

Pierwszy układ tego rodzaju zawarty został w 1934 roku z Anglią; na jego podstawie 55% utargu z eksportu niemieckiego służy do zapłaty importu towarów z Anglii, reszta zaś 45% zużywana jest głównie dla obsługi kapitałowej. Podobne układy zostały potem zawarte z Belgią, Kanadą, Afryką Południową i z kilkoma innymi krajami. Z pomocą takich układów Niemcom uda się z czasem wyzwolić z więzów clearingowych.

Import towarów niemieckich odbywa się także drogą rozrachunków prywatnych oraz użycia specjalnych kont obcokrajowców dla wypłat wewnętrzno-krajowych i przy pomocy kredytów na zakupy surowców.

W obrocie kapitałów zadłużenie zagraniczne Niemiec, które w 1931 roku wynosiło 25 mild.mk, zostało zredukowane do 11 mild. W sumie tej zawarty jest zysk z dewaluacji walut w krajach wierzyielskich około 8 mil.mk. Z t.zw. "Stillhalten" zobowiązań umorzono około 6 mild., pozostało jeszcze krótkoterminowe zadłużenie w wysokości 1,1 mild. marek.

Obsługa długu wymagała silnego obciążenia bilansu dewizowego. Udzielano dewiz nie tylko na ważne podróże zagraniczne, lecz także na utrzymywanie mniejszości niemieckich za granicą oraz na ważne cele polityczne i kulturalne Niemiec.

Doniosłą rolę odegrał wreszcie zapotrzebowanie dewizowe towarzystw asekuracyjnych ze względu na ich charakter międzynarodowy. Emigracja przeszło 100 tysięcy żydów wymagała również pokaźnych sum dewizowych.

cas. 13461/ 11 / 1131

1.10.19

THE INSTITUTE
OF ECONOMICS